

**P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I  
R O C Z N I K X X X I I ( L X I ) R O K 2 0 1 7 Z E S Z Y T 4**

---

WŁODZIMIERZ STĘPIŃSKI<sup>1</sup>, TOMASZ ŚLEPOWROŃSKI<sup>2</sup>, WOJCIECH WICHERT<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny  
e-mail: wstepinski@vp.pl

<sup>2</sup> Uniwersytet Szczeciński, Wydział Humanistyczny  
e-mail: tslepowronski@o2.pl

<sup>3</sup> Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie  
e-mail: wojciech.wichert@ipn.gov.pl

**PRACA PRZYMUSOWA POLAKÓW W III RZESZY  
W ŚWIETLE NAJNOWSZEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ PUBLIKACJI  
O „UTRACONEJ MŁODOŚCI”<sup>1</sup>**

Słowa kluczowe: historia najnowsza, stosunki polsko-niemieckie, praca przymusowa w okresie II wojny światowej, Pomorze Zachodnie, historia historiografii

Keywords: contemporary history, Polish-German relations, forced labour in the Second World War period, West Pomerania, the history of historiography

**I**

Rzadko zdarza się nam brać do ręki i omawiać książkę tak ważną, budzącą takie emocje i o tak przejmującej treści, która staje się zarazem wydarzeniem naukowym i edukacyjnym w skali niemal województwa<sup>2</sup>. Anna Wolff-Powęska

---

<sup>1</sup> J. Aniszewska, A. Bierca, P. Clemens, *Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stralsundzie i Stargardzie (1939–1945) / Orte der Zwangsarbeit von Polen in Stralsund und Stargard (1939–1945)*, Bergen 2011.

<sup>2</sup> 1 grudnia 2011 r. w Ratuszu Miejskim w Stargardzie odbyła się prezentacja książki połączona z projekcją filmu – wywiadu z p. Edwardem Woltmannem z Poznania, którego ojciec był robotnikiem przymusowym w zakładzie wulkanizacyjnym w Stralsundzie i zginął podczas nalotu alianckiego na to miasto 6 października 1944 r. Spotkanie to poprzedziła prezentacja tej książki w Stralsundzie 15 listopada 2011 r.

w swoim dziele pochyliła się nad bezmiarem niemieckich zbrodni, szczególnie w naszej części Europy, a także nad ich miejscem w pamięci Niemców<sup>3</sup>, obu tym tematom poświęcona została również, *toutes proportions gardées*, publikacja wspomniana w tytule, będąca owocem współpracy historyków w Stargardzie oraz muzealników i pedagogów Ośrodka Prora na wyspie Rugii<sup>4</sup>. Książka przyciąga zarówno tematem, jak i narodowością autorów. Zatrzymując się na razie na tym drugim aspekcie, warto podkreślić, iż publikacja jest ukoronowaniem inicjatywy, która nie ma precedensu w polskiej i niemieckiej historiografii pracy przymusowej Słowian na byłym Niemieckim Wschodzie, a także najpewniej na terytorium byłej II Rzeczypospolitej. Należy dodać, że inicjatywy o charakterze głównie źródłowym i faktograficznym. Na polu edukacji muzealnej i popularyzacji tematu pracy przymusowej w tym samym 2011 roku pojawił się katalog wystawy zorganizowanej przez Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku w ramach współpracy z muzeum w Dolnej Frankonii<sup>5</sup>.

Te jaskółki nie czynią jednak wiosny, gdyż jedną z cech polskiej historiografii poświęconej pracy przymusowej Polaków w nazistowskich Niemczech jest jej funkcjonowanie i rozwój w najdalej posuniętej izolacji od analogicznego nurtu w historiografii niemieckiej. Ponieważ polskie prace na ten temat nie są tłumaczone na język niemiecki, wyjąwszy niektóre artykuły (np. Czesława Łuczaka)<sup>6</sup>, a niemieccy badacze przedmiotu nie władają polszczyzną, cytowania prac polskich mają charakter ograniczony i często incydentalny, co dotyczy także prac o wysokim poziomie naukowości i wzbudzających uzasadnione emocje<sup>7</sup>. Nie wyjaśnia się różnic zdań dotyczących niektórych fundamentalnych kwestii,

---

<sup>3</sup> A. Wolff-Powęska, *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011.

<sup>4</sup> Prora przeszła do historii III Rzeszy jako miejsce, w którym w latach 30. XX w. wzniesiono nad morzem olbrzymi ośrodek wypoczynkowy (KdF-Seebad Rügen), wyrażający, tak pod względem celów polityki społecznej, jak i architektury nazistowskiej, cele reżimu w sposób bliski niemal brunatnemu ideałowi.

<sup>5</sup> Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Polscy robotnicy przymusowi we Frankonii, *Polnische Zwangsarbeiter in Franken*, Wystawa/Ausstellung 15.10.2011–15.01.2012 (otwarcie nastąpiło 15 października 2011 r.). Towarzyszył jej wspomniały katalog.

<sup>6</sup> C. Łuczak, *Polnische Arbeiter im nationalsozialistischen Deutschland während des Zweiten Weltkriegs*, w: *Europa und der Reichseinsatz. Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und KZ-Häftlinge in Deutschland 1938–1945*, red. U. Herbert, Essen 1991, s. 90–105.

<sup>7</sup> M.in. F. Ostrop, G. Siedburger, *Zwangsarbeit im Landandkreis Göttingen 1939–1945*, Duderstadt 2005. Książkę tę zawdzięczamy p. Henrykowi Łytce z Choszczna, który (ur. 1935), będąc dzieckiem wywiezionym z rodzicami do Rzeszy, jest jednym z bohaterów tej publikacji.

jak np. liczby Polek i Polaków objętych przymusem pracy dla III Rzeszy. Należy przypomnieć fakt, iż temat pracy przymusowej Polaków w III Rzeszy nie stał się jednym z fundamentów założycielskich strategii współpracy pomorzoznawców – historyków polskich i niemieckich z NRD<sup>8</sup>.

Omawiana publikacja jest najnowszym, polsko-niemieckim głosem w mających ponadpółwieczną tradycję polskich badaniach nad pracą przymusową w pruskiej prowincji Pomorze. Jest dziełem przede wszystkim historyków szczecińskich i słupskich, przy czym środowisku słupskiemu należy przyznać największy wpływ na zakres i intensywność badań nad pracą przymusową na tym terytorium. Dorobek środowisk zachodniopomorskich wpisywał się w nurt polskiej historiografii o pracy przymusowej, zainicjowanej zaraz po wojnie przez polskich uczonych w kilku środowiskach naukowych kraju, z Warszawą i Poznaniem na czele. Do najnowszych publikacji zaliczyć należy prace Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, a także inicjatywy powstałego w roku 2011 Centrum Deportacji Zsyłek i Wypędzeń przy Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie<sup>9</sup>.

W środowisku szczecińskim pionierskie badania podjął Bogdan Frankiewicz, archiwista z Archiwum Państwowego w Szczecinie<sup>10</sup>, a także Kazimierz Golczewski<sup>11</sup>, jednakże badania tego zagadnienia zajęły bardziej istotne miejsce w Słupsku, biorąc pod uwagę całą strategię rozwoju naukowego tego środowiska. Wymienić należy zarówno artykuł Hieronima Kroczyńskiego, jak i studia historyka Tadeusza Gasztolda ze Stacji Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego

---

<sup>8</sup> T. Ślepowroński, *Polska i wschodniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970). Instytucje – koncepcje – badania*, Szczecin 2008, s. 427–478.

<sup>9</sup> J. Gmitruk, D. Pawłoś, *Przedmowa*, w: *Berlin. Wspomnienia Polaków z robót przymusowych w stolicy III Rzeszy w latach 1939–1945*, red. E. Kubaczyk, Warszawa 2012, s. 5–10. Na temat niemieckiej polityki okupacyjnej i zbrodni zob.: K.M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów i próba syntezy. Część I: Ziemia „wcielone”, Część 2: Generalna Gubernia*, Poznań 1952.

<sup>10</sup> B. Frankiewicz, *Praca przymusowa na Pomorzu Zachodnim w okresie II wojny światowej*, Poznań 1969.

<sup>11</sup> K. Golczewski, *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok, 1944–1946*, Poznań 1964.

w Słupsku<sup>12</sup>, nadto badania prawnika i sędziego Andrzeja Zientarskiego<sup>13</sup>. Badania te wspierały miejscowe oddziały centralnych instytucji: Stacji Naukowej PTH oraz szczecińskiego i koszalińskiego Oddziału Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, instytucji powstałej już w 1945 roku, a mającej wielkie zasługi dla odtworzenia mroku okupacji niemieckiej w Polsce. W ramach jej inicjatyw na forum ogólnokrajowym publikowali także historycy zachodniopomorscy, jak koszalinianin Gracjan Bojar-Fijałkowski i B. Frankiewicz<sup>14</sup>. Wątek pracy przymusowej pojawia się również w imponującym przedsięwzięciu Tadeusza Białeckiego *Dzieje szczecińskich rodzin*, prowadzonym ze wsparciem instytucjonalnym Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie i Instytutu Zachodniopomorskiego<sup>15</sup>. Ukazująca się od drugiej połowy lat 60. XX wieku w ramach prac Instytutu Zachodniopomorskiego seria monografii powiatowych w pewien sposób odzwierciedlała miejsce pracy przymusowej w dziejach tych ziem w okresie II wojny światowej. Osobnym nurtem, który pojawił się w ostatniej dekadzie, są cenne wspomnienia zachodniopomorskich (słupskich) historyków-akademików, mających „utraconą młodość” w swoich młodzieńczych życiorysach<sup>16</sup>. Nurt faktograficzny i personalny na temat losów robotników przymusowych na Pomorzu pojawił się również w Archiwum Państwowym w Szczecinie dzięki pracom Witolda Mijala i Wojciecha Mijala<sup>17</sup>, a także w innych środowiskach nieakademickich, np. w wyniku cennych inicjatyw Andrzeja Łazowskiego, znanego szczecińskiego fotografa<sup>18</sup>. Do tego dorobku dodać należy najnowszą publikację Macieja Maciejowskiego, powstałą

<sup>12</sup> T. Gasztold, *Polacy na robotach przymusowych w rolnictwie Pomorza Zachodniego 1939–1945*, Gdańsk 1971; H. Kroczyński, *Sytuacja jeńców i robotników przymusowych na ziemi kołobrzeskiej w okresie II wojny światowej*, w: *I Konferencja Naukowa Dzieje wsi pomorskiej, Włocibórz, gmina Dygowo, 27–28 czerwca 2002*, red. A. Chludziński, przy współpracy R. Gazińskiego, Pruszcz Gdański–Szczecin 2003 s. 39–44.

<sup>13</sup> A. Zientarski, *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939–1945*, Słupsk 1988.

<sup>14</sup> *Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980.

<sup>15</sup> *Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia Szczecinian*, wybór, opracowanie i wstęp T. Białeckiego, posłowie P. Zaremba, Poznań 1974.

<sup>16</sup> A. Czarnik, *Moje powroty do przeszłości*, cz. I: *Dzieciństwo i młodość*, Słupsk 2005; H. Rybicki, *Utracona młodość. Wspomnienia i refleksje z wojny i okupacji 1939–1945*, Słupsk 2006; reedycja: H. Rybicki, *Utracona młodość. Wspomnienia i refleksje z wojny i okupacji 1939–1945*, Słupsk 2013.

<sup>17</sup> P. Mijal, W. Mijal, *Akta osobowe robotników cudzoziemskich przymusowych (1939–1945) z zespołu prezydium policji w Szczecinie (Polizeipräsidium Stettin)*, Szczecin 2003, t. 1 (A-K), t. 2 (L-Z).

<sup>18</sup> R. Rzepczak, A. Łazowski, *Złodzieje wiary i nadziei / Gestohlener Glaube, gestohlene Hoffnung*, Szczecin 2011.

przy współpracy Magdaleny Dźwiągł, na temat zbrodni niemieckich na jeńcach i robotnikach przymusowych w prowincji Pomorze i rejencji frankfurckiej w świetle śledztw prowadzonych – co należy podkreślić – przez Polskę Ludową<sup>19</sup>.

## II

Na tym tle należy widzieć omawianą publikację. We wstępie pióra Susanny Misgajski i Marcina Majewskiego czytamy, iż książka jest owocem polsko-niemieckiego projektu *Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stralsundzie i Stargardzie (1939–1945) / Orte der Zwangsarbeit von Polen in Stralsund und Stargard (1939–1945)*, zawierającym „wspólną rekonstrukcję topografii narodowosocjalistycznej pracy przymusowej w obu miastach”. Partnerami w projekcie byli ze strony polskiej Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie oraz ze strony niemieckiej stowarzyszenie Prora-Zentrum, zaś głównym celem projektu było przypomnienie przerażającego zjawiska pracy przymusowej. Ideowo-moralną legitymacją inicjatywy było pragnienie zachowania historii pracy przymusowej w obu miastach przed zapomnieniem i dostarczenie faktów na ten temat dla lokalnej narracji i publicznego dyskursu. Kulturoznawca dr Petra Clemens zajmowała się badaniami ze strony Prora-Zentrum e.V., a digitalizacji dokumentów meldunkowych polskich robotników przymusowych dokonał inż. dypl. Hans Clemens. Ze strony Stargardu badaniami zajmowali się kustosz Jolanta Aniszewska i historyk Andrzej Bierca. Niemiecka studentka Monika Warszewski pomagała przy tłumaczeniu niemieckich źródeł pozyskanych w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu. Decydującego dla wydania książki wsparcia dostarczyły Urząd w Niepars k. Stralsundu i Rosa-Luxemburg-Stiftung MV, wreszcie finansowanie projektu zapewniło wsparcie z funduszu europejskiego INTERREG IV. Ponadto pracom nad publikacją towarzyszyły warsztaty naukowe w Stargardzie i Stralsundzie (marzec 2010, listopad i grudzień 2011). Przedmiotem zainteresowania autorów są polscy robotnicy przymusowi, przesyłani

---

<sup>19</sup> Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej popełnione w latach 1939–1945 w świetle śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Szczecinie. Wybór źródeł, oprac. M. Maciejowski, przy współpracy M. Dźwiągł, Szczecin 2013. Należy dodać, iż część tytułu tej wartościowej publikacji jest myląca, jeśli w większości – jak czytamy we wstępie – „są to relacje świadków, zebrane w trakcie postępowań, śledczych” z lat 60. i 70. XX w., to były one owocem prac Głównej Komisji Zbrodni Hitlerowskich w Polsce i jej oddziałów na Pomorzu Zachodnim, instytucji ogromnie w tej mierze zasłużonej, dlatego należało pozostawić jej nazwę, jaka wówczas obowiązywała.

ze Stargardu, ważnego punktu koncentracji i „dystrybucji” jeńców i robotników przymusowych w tej części Rzeszy, m.in. do Stralsundu i na Rugię.

Na książkę składają się dwa rozdziały pióra niemieckiego i polskiego autora, przedstawiające miejsca pracy przymusowej w obu miastach. P. Clemens (*Miejsca pracy przymusowej w Stralsundzie*) przedstawia faktograficzną, statystyczną i fotograficzną dokumentację dociekań niemieckich partnerów projektu. Podstawą jest 25 tys. różnych akt meldunkowych i dokumentów-legitymacji (*Meldeunterlagen und die Legitimationsdokumente*) cudzoziemskich pracowników przymusowych w tym miejscu, odnoszące się do 4600 osób reprezentujących 24 narody, w tym 2657 Polaków. Autorka przypisuje temu rodzajowi źródła wielką wartość poznawczą, stwierdzając: „Na podstawie baz meldunkowych i za pomocą bazy danych można przeanalizować miejsca pracy przymusowej Polaków, wymienić ich nazwiska i nawet zobaczyć ich twarze, o ile posiadali oni zdjęcia paszportowe”<sup>20</sup>. Można tutaj stwierdzić, iż niemiecka skłonność dokumentowania i archiwizowania była dla wiedzy o świecie robotników przymusowych okolicznością szczęśliwą, gdyż byli oni najwyraźniej wszechobecni w produkcji i obiegu akt aparatu terroru, administracji cywilnej, gospodarczej, więziennej i budowlanej. Byli oni przedmiotem zainteresowania i kontroli oraz ofiarami dręczenia wielu tysięcy ludzi w mieście liczącym 30 tys. mieszkańców. Zajmowali zarówno w społecznej hierarchii, jak i topografii najniższe i najędzniejsze miejsce, do czego jeszcze wrócimy.

W źródłach znajdujemy cały zakres miejsc pracy i zakwaterowania robotników przymusowych. Możemy zidentyfikować nie tylko duże firmy i obozy, lecz także małe zakłady rzemieślnicze, hotele, gospody, sklepy, gospodarstwa domowe oraz małe i prywatnie wynajmowane kwatery. Tym sposobem widoczna staje się topografia pracy przymusowej na terenie dzisiejszego Pomorza Przedniego, względnie na historycznym obszarze stralsundzkiego urzędu pracy. Autorka przypomina, iż kategoria robotników przymusowych, w języku biurokracji niemieckiej określanych neutralnie brzmiącym terminem „Fremdarbeiter”, winna być także tu rozszerzona o wszystkich więźniów obozów koncentracyjnych.

Autorka podkreśla pomoc, jaką otrzymała od Archiwum Miasta Stralsundu, jak również od jego Archiwum Budowlanego i Urząd Cywilnego. Kolejno P. Clemens omawia organizację pracy przymusowej (pośrednictwo, kontrolę, inwigilację, opiekę medyczną), prowadząc czytelnika drogą, której można nadać

---

<sup>20</sup> J. Aniszewska, A. Bierca, P. Clemens, *Miejsca pracy przymusowej Polaków...*, s. 10.

pewną hierarchię instytucji i miejsc. Wędrowkę po „polskim” Stralsundzie, po tej jego historii, która budzi grozę, autorka rozpoczyna najpierw ogólnym wprowadzeniem do polityki III Rzeszy wobec Polaków od jesieni 1939 roku, następnie przedstawia strukturę aparatu administracji, ucisku i terroru, odpowiedzialnego jako instytucja cywilna i policyjna za polską siłę roboczą, zarówno męską, jak i żeńską, w zakresie obowiązku zameldowania, drobiazgowej kontroli w miejscach publicznych, noszenia znaku „P”, trzymania się z dala od miejsc publicznych. Zamieszczając jedno z „rozporządzeń dla Polaków” (*Polenerlasse*), przypomina, iż ich częścią była stygmatyzacja robotników przymusowych – Słowian i strącenie ich na dno hierarchii świata cudzoziemskiej siły roboczej. Na surową, kontrolującą, stygmatyzującą i karzącą rękę państwa niemieckiego składał się Urząd Pracy, następnie Gestapo i więzienie policyjne oraz więzienie sądowe.

Wspomnienia poddawanych represjom i aresztowaniom Polaków są podstawą do ukazania obrazu panujących warunków. Wspomnianą gorszą w porównaniu z robotnikami z państw Zachodu pozycję Słowian ukazuje autorka, opisując miejsca zakwaterowania i opieki zdrowotnej, a także wzmiankując o cmentarzu w Stralsundzie, gdzie zmarli w latach 1939–1945 chowani byli w odseparowaniu od Niemców, razem z Żydami przy „cmentarnym murze”<sup>21</sup>. Najbardziej przejmujące są te partie opracowania, w których P. Clemens kreśli warunki, w jakich przychodziły na świat dzieci przymusowych robotnic, tzw. obóz porodowy, który można określić jako miejsce prawdziwej gehenny rodzących kobiet. Ciągłem dalszym były sytuacje, w których niemowlęta były separowane od matki i ojca w tzw. przytułkach („domach wychowawczych da cudzoziemskich dzieci”), w których bardzo często umierały. Tutaj znajdujemy dającą nie mniej powodów do współczucia listę kilkudziesięciu Polaków, którzy zmarli w Stralsundzie między listopadem 1939 roku a początkiem maja 1945 roku (ostatni na liście to „Siegmunt Stelmazieck”, najpewniej Zygmunt Stelmaszek, zmarły w wieku 20 lat na 2 dni przed zajęciem Stralsundu przez armię radziecką). Warto się zatrzymać, aby docenić wysiłek i intencję P. Clemens, która w benedyktyńskim trudzie odsłania przysypaną kurzem zapomnienia trzech generacji geografii miejsc zatrudnienia robotników i robotnic przymusowych, dziś często niepozornych budynków, zgoła ruin lub zarośniętych parceli. Plan sytuacyjny obozu „Auslanderlager Voigdehanger Weg” (*Splitter-Lager Stralsund*), znaleziony przez P. Clemens w urzędzie

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 30.

budowlanym w Stralsundzie, niech służy za przykład tych żmudnych poszukiwań, w ramach których autorka przeciera szlaki dla przyszłych badaczy.

Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stargardzie przedstawili Jolanta Aniszewska i Andrzej Bierca. Już we wstępie do tego rozdziału J. Aniszewska opisuje niemiecką prowincję Pommern jako ogromny rezerwuwar taniej siły roboczej nazistowskich Niemiec, gdzie wraz z początkiem II wojny światowej zaczęli napływać pierwsi jeńcy wojenni oraz robotnicy przymusowi. Następnie charakteryzuje miejsce i znaczenie gospodarcze Stargardu na mapie tego niemieckiego „quasi-kolonialnego porządku społecznego”<sup>22</sup>, gdzie już od września 1939 roku tworzono rozbudowany system pracy przymusowej. Tamtejsi jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi wywodzili się z wielu okupowanych przez III Rzeszę krajów, byli to przede wszystkim Polacy, Francuzi i obywatele ZSRR. Obcokrajowców kierowano do Stargardu na pobyt przejściowy lub stały. Tę pierwszą rolę spełniał obóz przejściowy (lub dwa obozy – jeśli odrębny status miał w 1944 roku obóz rozdzielczy dla ludności Warszawy po klęsce powstania, przez który przeszły nieoszacowane dotąd rzesze mieszkańców stolicy) oraz dwa szpitale (izba porodowa dla robotnic przymusowych i szpital dla jeńców II Okręgu Wojskowego). Specyficzna sytuacja była natomiast udziałem jeńców stalagu, który był obozem stałym, lecz jeńcy pracowali w kilkudziesięciu miejscowościach niejednokrotnie znacząco oddalonych od obozu macierzystego. Najwięcej na tym terenie było obozów zbiorowego zakwaterowania (*Gemeinschaftslager*) i zbliżonych do nich funkcją obozów dla robotników pracujących w konkretnych zakładach, np. na potrzeby warsztatów kolejowych w Stargardzie. Obozy zbiorowego zakwaterowania organizowane były od 1939 roku i podlegały nadzorowi Niemieckiego Frontu Pracy lub Związku Chłopskiego. J. Aniszewska zwraca uwagę, że w Stargardzie i jego najbliższych okolicach (głównie powiat szadzki, *Kreis Saatzig*) ulokowano kilka typów obozów. Jako pierwszy powstał obóz jeniecki (Stalag II D). Tutaj również prawdopodobnie powstał duży obóz przejściowy (*Durchgangslager*) dla deportowanych Polaków i obywateli ZSRR, których kierowano stąd do innych miejscowości położonych na terenie Rzeszy. Na terenie miasta funkcjonowała też izba porodowa dla robotnic przymusowych i szpital dla jeńców II Okręgu Wojskowego. Tutaj znajdował się także oddział zakładów zbrojeniowych Gerätewerk Pommern, w którym zatrudniano jeńców z obozu w Natzweiler, jak również

---

<sup>22</sup> U. Herbert, *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des Ausländereinsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Berlin–Bonn 1986, s. 177.



obozy przyzakładowe i liczne pojedyncze miejsca pracy robotników. Nie należy zapominać o częstych miejscach pracy i zamieszkania niewielkich grup bądź wręcz pojedynczych osób, które organizowane były na wsiach, w małych gospodarstwach chłopskich czy np. w hotelach, restauracjach i niewielkich zakładach usługowych lub rzemieślniczych w mieście. W pobliskim Kluczewie (dziś dzielnica Stargardu) pracowali w sektorze rolniczo-przemysłowym oraz militarnym nie tylko wspomniani jeńcy i robotnicy cywilni, lecz także więźniowie znajdującej się tutaj filii obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Kolejnym istotnym ośrodkiem pracy przymusowej było Bielkowo nad jeziorem Miedwie, gdzie robotnicy budowali tamtejszy obiekt wojskowy, a także montowali i testowali torpedy dla marynarki wojennej. Jeńcy Stalagu II D pracowali również na terenie powiatu szadzkiego w tzw. obozach budowy autostrad.

Autorka ubolewa nad tym, że w trakcie prac nad rozpatrywanym projektem o pracy przymusowej okazało się, że dostępny materiał archiwalny jest niekompletny i nie daje odpowiedzi na takie kluczowe pytania jak nazwa i lokalizacja miejsc pracy przymusowej (zwłaszcza obozu dla kobiet/izby porodowej i obozu dla ludności Warszawy), liczebność poszczególnych obozów (poza Stalagiem II D) oraz warunki i charakter wykonywanej przez robotników pracy. Dzięki kwerendzie, przede wszystkim w Archiwach Państwowych w Szczecinie i w Gorzowie, Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, Instytucie Pamięci Narodowej (Warszawa, Szczecin), Urzędzie Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu czy Instytucie Zachodnim w Poznaniu, pozyskano jednak pokazny materiał wytworzony przez kancelarie niemieckich urzędów, zgromadzony podczas serii procesów norymberskich oraz w wyniku prac Komisji Głównej Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, a także materiały pochodzące z anonсів prasowych. Animatorzy tego przedsięwzięcia naukowego wykorzystali listy transportowe polskich jeńców i robotników przymusowych, wytworzone przez Arbeitsamt Warschau – Lager Skaryszewska (niestety niekompletne), które pozwoliły w dużym stopniu na przesledzenie częstotliwości, częściowo liczebności i danych osobowych robotników przymusowych skierowanych w latach 1940–1944 do Arbeitsamt Stargard i Durchgangslager Stargard. Równie ważnym źródłem była księga meldunkowa *Gemeinschaftslager Stettin Lager Warsowerstr. 6*, na podstawie której pozyskano akta osobowe ponad 57 tys. robotników przymusowych. Specyficzną grupą źródeł były relacje świadków, byłych robotników przymusowych, zawierające ich subiektywny opis zapamiętanych zdarzeń, w tym wiele szczegółów dotyczących okoliczności wywiezienia do Niemiec,

warunków zamieszkania, pracy, różnorodnych ograniczeń czy stosunku ówczesnych niemieckich mieszkańców miasta do pracowników niewolniczych. W relacjach tych pojawia się słowo „niewolnik” jako określenie ich ówczesnego statusu. Pierwsze zaś zetknięcie się z nową sytuacją, jaką było przymusowe wysłanie do pracy do Niemiec, było określane jako „targ niewolników”. Charakterystyczne jest to, że wiele osób nie wiedziało poza ogólnym określeniem, że jedzie do pracy do Rzeszy, jaki będzie ich dalszy los i do jakich miejsc zostaną skierowani. Choć w ich wspomnieniach i zeznaniach przeważają negatywne opisy relacji pomiędzy Niemcami a nimi, to sporadycznie mówili także o sytuacjach, gdy zetknęli się z pomocą i dobrym traktowaniem.

Historyk Andrzej Bierca z Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie skupił się na dokładnym opisie sytuacji jeńców wojennych w Stargardzie, którzy byli ulokowani w obozie dla żołnierzy szeregowych i podoficerów Stalag II D<sup>23</sup>. Obóz ten powstał na przełomie sierpnia i września 1939 roku i znajdował się na zachodnich obrzeżach miasta. Podczas wojny był rezerwuarem taniej siły roboczej dla niemieckiego rolnictwa i przemysłu cywilnego oraz wojskowego. Już w dniu 23 września 1939 roku przebywało tam 11 350 osób (441 oficerów, 10 002 szeregowych i 907 cywilów). Warunki bytowe w obozie były bardzo trudne, gdyż przebywający tam jeńcy spali w namiotach. Duża część z nich już kilka dni po przybyciu kierowana była do pracy w okolicznych majątkach lub zakładach pracy (np. cukrownia w Kluczewie, gdzie pracował m.in. Wacław Woźniak, żołnierz Wojska Polskiego, który trafił do niewoli niemieckiej pod koniec września 1939 roku<sup>24</sup>).

Masowa akcja zmiany statusu polskich jeńców na robotników przymusowych rozpoczęła się już na wiosnę 1940 roku, co było spowodowane zwiększającym się zapotrzebowaniem na tanią siłę roboczą, jak również dążeniem do rozładowania obozu i uczynienia z niego miejsca dla jeńców innych narodowości (w książce zamieszczono nawet stosowny formularz zrzeczenia się praw jenieckich i przejścia na status robotnika cywilnego/przymusowego w polskiej wersji). A. Bierca odnotował, że istniało wówczas 530 komand roboczych Stalagu II D. Na początku 1941 roku w obozie przebywało z kolei już 22 261 jeńców, w tym 41 Polaków i ponad 22 tys. Francuzów. Na stałe poza obozem zatrudnionych było

<sup>23</sup> Zob. J. Aniszewska, A. Bierca, P. Clemens, *Miejsca pracy przymusowej...*, s. 80.

<sup>24</sup> Zdjęcia przedstawiające jeńców podczas prac polowych i w gospodarstwie zob. tamże, s. 79 i 81.

80–90% jeńców. W dalszych latach wojny w obozie przetrzymywano jeńców z armii francuskiej, holenderskiej, radzieckiej, włoskiej, kanadyjskiej, amerykańskiej i jugosłowiańskiej. Najlicniejszą grupą byli jednak jeńcy francuscy, polscy oraz radziecy i to oni tworzyli główną siłę roboczą. Największym znanym komandem roboczym Stalagu II D było komando obsługujące port i stocznice w Szczecinie, które liczyło ponad 1200 jeńców. Ewakuacja obozu rozpoczęła się 2 lutego 1945 roku. Większość jeńców trafiła do Sassnitz na Rugii, gdzie oczekiwała się uwolnienia z niemieckiej niewoli w maju 1945 roku. Duża część jeńców pracujących w pomorskich gospodarstwach nie była jednak ewakuowana i została uwolniona w pierwszych dniach marca 1945 roku przez armię radziecką.

A. Bierca opisał również inne ważne miejsce w topografii pracy przymusowej w Stargardzie, a mianowicie szpital dla jeńców wojennych Reserve Lazarett II Stargard<sup>25</sup>. Był on jednym z pierwszych, który zorganizowano tuż po agresji niemieckiej na Polskę. Umieszczony został w budynkach szkolnych w śródmieściu przy ulicy Schröderstrasse. Funkcję personelu pełnili jeńcy polscy, francuscy i jugosłowiańscy. Trafiali tam głównie jeńcy ze stalagów i oflagów, a także zatrudnieni w komandach roboczych poza obozem. Jeńcy uznani w tym szpitalu za inwalidów trafiali do obozu przejściowego w Ostrzeszowie k. Poznania (Stalag XXI A), skąd zwalniani byli z niewoli. W stargardzkim szpitalu mogło być hospitalizowanych ogółem na raz ok. 500–600 osób.

J. Aniszewska podjęła się z kolei zadania przeanalizowania losów jeńców wojennych – pacjentów z zaburzeniami psychicznymi. Zaznaczyła ona, że część jeńców wojennych w trakcie pobytu w obozach doświadczała tzw. choroby drutów kolczastych, załamań nerwowych, depresji czy zaburzeń psychicznych, które kończyły się czasem próbami samobójczymi. Tacy jeńcy trafiali najczęściej najpierw do izby chorych stalagu, a ci spośród nich, którzy wymagali dalszego rozpoznania lub leczenia, kierowani byli właśnie do Reserve Lazarett II Stargard. Tam na podstawie zachowanych materiałów można częściowo odtworzyć ich losy. Po pobycie w Stargardzie, jeśli uznano potrzebę dalszej hospitalizacji, wysyłano ich do szpitala Treptow/Rega (Trzebiatów), a potem do Krajowego Zakładu Leczniczego w Meseritz-Obrawalde (Międzyrzecz-Obrzyce), która to placówka od 1942 roku była nie tylko głównym ośrodkiem masowego uśmiercania na terenie Pomorza Zachodniego, ale i jednym z największych ośrodków likwidacji osób nieuleczalnie chorych i niezdolnych do pracy na terenie III Rzeszy. Pacjenci

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 83.

umierali tam na skutek podania śmiertelnych dawek leków, jak również z powodu niedożywienia i wyniszczającej pracy, o czym świadczy zachowana częściowo dokumentacja medyczna zakładu. W wyniku badań w ramach projektu udało się ustalić nazwiska 19 jeńców wojennych, będących pacjentami tego szpitala. Większość z nich to Francuzi, siedmiu było Polakami, jeden z nich to jeńiec brytyjski (Hindus). Poza nim wszyscy byli jeńcami obozów II Okręgu Wojskowego Wehrmachtu. W Obrawalde w latach 1941–1943 zmarło minimum pięciu jeńców-pacjentów leczonych wcześniej w Stargardzie. Jeden z nich zmarł w wyniku pobicia w czasie pracy, reszta natomiast została uśmiercona w ramach akcji eutanazji. Nie ma jednak pewności, że wykazana liczba zmarłych jeńców jest ostateczna, z powodu braków w dokumentacji aktów zgonu lub adnotacji o śmierci.

Kontynuując wątek śmiertelności wśród robotników przymusowych, A. Bierca scharakteryzował również miejsca ich pochówku na terenie Stargardu. Otóż przy Torfmoorweg już od początków Wielkiej Wojny funkcjonował tzw. Kriegsgefangenenfriedhof, gdzie chowano jeńców wojennych zmarłych w latach 1914–1918/1919, którzy byli przetrzymywani w obozie jenieckim w Stargardzie. W latach 1939–1945 chowano tam także jeńców ze Stalagu II D. Cmentarz był ponadto miejscem pochówku zmarłych ze szpitala dla jeńców wojennych. Oprócz Polaków i Francuzów w toku wojny trafiali tam również jeńcy holenderscy, belgijscy, serbscy, włoscy czy radzieccy. Z zachowanych dokumentów nie można jednak dokładnie określić liczby pochowanych na tym cmentarzu. Obecnie w mieszczącym się na jego terenie Międzynarodowym Cmentarzu Wojennym znajduje się 61 mogił polskich jeńców wojennych, w tym 11 bezimiennych, jeńców francuskich upamiętnia zaś pomnik wystawiony w 1940 roku. W dotychczasowych poszukiwaniach nie natrafiono jednak na miejsca pochówku zmarłych robotników przymusowych.

Ostatnie części książki poświęcone są sytuacji robotników sezonowych, którzy w okresie międzywojennym pracowali w rolnictwie prowincji pomorskiej, a wraz z wybuchem wojny zostali zatrzymani i włączeni do niewolniczego systemu eksploatacji polskiej siły roboczej, już jako robotnicy przymusowi. Nierzadko praca o charakterze przymusowym miała miejsce w tych samych gospodarstwach co przed 1939 rokiem. Przedstawiając wspomnienia polskich robotników przymusowych, autorzy pracy sytuują je na tle miejsc w Stargardzie, w których przebywali. Oprócz przeczytania opisu możemy także zobaczyć ilustracje budynku sądu, w którym zapadały wyroki za przewinienia, o które oskarżani byli Polacy. Autorzy prezentują siedziby stargardzkich *arbeitsamtów* (wraz z filiami

w Pyrzycach, Dolicach, Chociwlu, Ińsku i Dobrzanach), w których dokonywano selekcji i rozdziału robotników, dworzec kolejowy, gdzie docierały transporty kolejowe z jeńcami, robotnikami i więźniami, miejsca zbiorowego zakwaterowania rozlokowane w całym mieście (m.in. Naprawcze Zakłady Kolejowe, Lager Kotelmanngarten na obszarze tzw. Osetna w południowej części miasta, Ihanlager przy ul. Bydgoskiej, Schützenhaus – dotychczas niewymieniany w literaturze przedmiotu). J. Aniszewska analizując swoistą topografię terroru czasów wojny w Stargardzie, stwierdza, że najmniej wiadomo na temat obozu przejściowego mieszczącego się przy ul. Rzeźnickiej, podległego Krajowemu Urzędowi Pracy Pomorze, gdzie miało przebywać prawie 2 tys. polskich i rosyjskich robotników przymusowych.

Podobnie jak w części poświęconej Stralsundowi, najbardziej wstrząsające wrażenie robi opis izby porodowej dla robotnic przymusowych przy Prohner Strasse 13 „*Entbindungslager*” Prohner Strasse 13, gdzie na świat przychodziły dzieci, często ze związków pozamałżeńskich. Odhumanizowany stosunek, jaki Niemcy przejawiali wobec robotników, skupił się w tym miejscu na najmniejszych dzieciach. Jedna z matek, która urodziła dziecko w Stargardzie, wspominała: „Panował głód. Po urodzeniu dziecka nie otrzymałam dla niego nic. Obce kobiety dały mi dla niego kilka szmat. Wiele dzieci umierało”<sup>26</sup>. Dzieci, które mimo tych strasznych warunków przeżyły, często według badań J. Aniszewskiej umierały po wojnie, nie dożywając wieku młodzieńczego. Pod koniec wojny Stargard stał się też miejscem, do którego przywożono powstańców warszawskich i ludność miasta. J. Aniszewska podkreśla, że szczególnie trudny był los kobiet, które nie uzyskały statusu jenieckiego i po gehennie powstania kierowane były do pracy przymusowej w stargardzkich fabrykach i w rolnictwie. Opisywany jest przypadek, w którym grupa ówczesnych mieszkańców Stargardu obrzuciła je na peronie dworca kamieniami i epitetami „*polnische Schweine*”. Charakterystyczne jest to, że we wspomnieniach tej grupy robotników przymusowych, stosunkowo krótko przebywających na robotach, często w relacjonowaniu własnej sytuacji powraca – niemal zawsze wymieniane przez robotników mających dłuższy staż w III Rzeszy – słowo „niewolnik”. Ostatni fragment rozdziału prezentuje nieznaną do tej pory ustalenia A. Bierycy, dotyczące pracy przymusowej w okolicach Stargardu. Dowiadujemy się o istotnych miejscach, które z powodu swojego znaczenia trafiły na karty historii i w budowę których zaangażowani byli polscy

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 96.

robotnicy przymusowi. Często były to ośrodki o znaczeniu strategicznym, jak lotnisko w Kluczewie, torpedownia zlokalizowana nad jeziorem Miedwie czy autostrada Berlin–Królewiec w jej pomorskim odcinku.

### III

Omawiana publikacja na tle dotychczasowego dorobku pomoroznawstwa jawi się jako rzecz o charakterze pionierskim, cechująca się nową narracją, przynajmniej na dwóch polach. Po pierwsze autorzy sięgnęli po nowy, dotąd niewykorzystany materiał źródłowy, jakim są karty meldunkowe Polaków zarejestrowanych w urzędzie pracy w Stralsundzie, co niesie za sobą dodatkowe, wykraczające poza samą materię źródeł walor, konfrontuje bowiem czytelnika z wycinkiem gigantycznej maszyny władzy imperium Adolfa Hitlera. Dzięki temu po raz pierwszy w historiografii tematu w pruskiej prowincji Pomorze i – jak sądzimy – dużych części tzw. Ziem Odzyskanych narracja badaczy „zeszła” na poziom określonej zbiorowości. Narracja autorów łączy – jak nigdy dotąd – wątki historii, socjologii, psychologii i antropologii kulturowej. Książkę cechuje wielka siła wyrazu i sugestywna narracja, która wraz z odpowiednim doбором ikonografii pozwala czytelnikowi razem z autorami wędrować trasą losu obcokrajowców-robotników przymusowych. Zaglądamy w twarze Polek i Polaków, ze wszystkich warstw i klas społecznych, w wieku od lat kilkunastu do niemal 60., deportowanych w przeważającej mierze z Polski centralnej i Kresów Wschodnich. W twarze wyzierające także z wybranych dokumentów pracy i dokumentów obozowych, które z kolei tchną niemiecką, biurokratyczną skrupulatnością we wszystkim i niemiecką manią benedyktyńskiego, statystycznego opisu otaczającego świata. Obszerne noty biograficzne pod zdjęciami wskazują na różnorodność losów, jednak dla części osób dane meldunkowe urywają się w czasie trwania wojny. Ta wielka liczba indywidualnych martyrologii nałożona została na topografię siedzib aparatu represji, segregacji i kontroli, szlak obozów polskich, konkretnych placówek, które zatrudniały polską siłę roboczą. To właśnie plany budowlane obozów, np. Polen-Lager-Prohner-Strasse, dzisiejsze zdjęcia budynków, w których w okresie wojny mieściły się niektóre firmy, i towarzyszące im plany geodezyjno-budowlane parceli, gdzie zatrudniano obcą siłę roboczą, kserokopie dokumentów, w których przedsiębiorcy zgłaszali „zapotrzebowanie” na nią, pozwalają odkryć kulisy aparatu pracy przymusowej. By przypomnieć np. „Forderungsnachweis” z 14 lipca 1942 roku, którym wspomniany już KL Ravensbrück wystawia stralsundzkiej

firmie Heinricha Steina, produkującej żelbeton i prowadzącej prace podziemne przy Fahrstrasse 2, za prace „swoich 1929 więźniów” dla Steina.

Na galerii twarzy, tchnących bogactwem uczuć „utraconej młodości” i „utraconej miłości”, autorzy nałożyli strukturę przestrzenną Stralsundu: place, ulice, historyczne centrum, okalające miasto od wschodu i zachodu wody, ale też i tchnące szarzyzną oraz szarością peryferia. Świat, któremu przyporządkowano miejsca dla społeczeństwa niemieckiego, będącego beneficjentem straszliwego wyzysku siły roboczej „Fremdvölkischen”, oraz obszary peryferyjne, niekiedy odpychające w „podrzędnej” części miasta. Te ostatnie były światem robotników przymusowych, przeciwstawionym ulicom i placom, na których pojawianie się tych ostatnich było surowo zakazane. Były to miejsca reprezentacyjne, przyciągające wspaniałością domu towarowego i kawiarni na Osseyenerstrasse, wspaniałym widokiem na Grosser Teich, z przepięknym widokiem na kościół NM Panny, promieniującym normalnością i dostatkiem, zarezerwowanym dla Volksgenossen/Innen. Zamożność, normalność, poczucie bezpieczeństwa tysięcy mieszkańców Stralsundu, u których współczucie dla egzystujących w odległości obcokrajowców było uczuciem ostatnim... W zamieszczoną na wewnętrznej stronie tytułowej mapę Stralsundu (*Pharus-Plan STRALSUND*) można wpatrywać się niemal w nieskończoność, tylko nieco puszczać wodze wyobraźni. Autorzy wprowadzili weń poza topografią „obozów polskich” element nie mniej dla odtworzenia losu *Fremdvölkischen* w Stralsundzie doniosły: ulice i strefy, których polscy robotnicy nie mogli przekraczać. Te niedostępne dla Polek i Polaków części miasta to najpiękniejsze i najbardziej reprezentacyjne strefy miasta nad Strzałą, długie bulwary i ciągi spacerowe nad Knieper-Teich i Franken-Teich. Nieskończenie zadumać się tu można nad niewyczerpalną fantazją niemiecką w pragnieniu nie tylko upokorzenia i stygmatyzacji Polaków, lecz także w dziele uczynienia ich wolnego czasu nieskończenie szarym i beznadziejnym. Śledząc obszar strefy „Nur für Deutsche”, konstatujemy, iż obejmowała ona także kąpieliska na północy miasta (*Badeanstalt* i *Freibad*), włącznie z miejskim mołem. Symboliczne dla wspomnianej segregacji i wykluczenia była niedostępność dla „obcoplemieńców” dwóch reprezentacyjnych ciągów ulic, przecinających się pod kątem prostym – Heiligstrasse i Ossenreyerstrasse z przepiękną fasadą domu towarowego Leopolda Tietza, skąd zresztą rozpoczął on swój triumfalny pochód po całym Niemczech.

Ciąg ulic ze sklepami i kawiarniami w tej części miasta tchnie dostatkiem, zamożnością i spokojem. Zamożnością wspieraną z pewnością poprzez

napływającą także do Stralsundu rzekę zrabowanych w okupowanych krajach towarów. Nawet w pamięci niektórych robotnic przymusowych silnie utkwiło wspomnienie o greckich pomarańczach, które dotarły nawet do odległego gospodarstwa, zatrudniającego je niemieckiego chłopca na Rugii<sup>27</sup>. Nie sposób tu nie przywołać dzieła Götza Aly o państwie ludowym Hitlera i gigantycznym rabunku Europy przez niemieckie agregaty władzy i nieprzeliczone gromady umundurowanych i cywilnych Niemców<sup>28</sup>, którego owoce docierały nawet do wiejskich Arkadii prowincji Pomorze. Jeśli jeszcze raz wypada podkreślić niezwykłość tej mapy, to dlatego, iż autorzy książki dali przez jej wprowadzenie do głównej narracji wyraz swojemu gorącemu pragnieniu przybliżenia czytelnikowi w sposób niemal bliski ideału skali wykluczenia i dyskryminacji Fremdvölkischen, egzystujących tysiącami obok lub pomiędzy „zwykłymi” Niemcami na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych.

Taki dobór treści, ikonografii i kartografii zarówno recenzentom, jak i czytelnikowi nie pozwala na zaspokojenie ciekawości, jak wyglądał dzień wyzwolenia, na który z utęsknieniem czekali robotnicy przymusowi. Był on, szczególnie dla niewolnic III Rzeszy, nie tylko dla ich niemieckich *Herrinnen*, początkiem traum związanych z zetknięciem się z Armią Czerwoną. Dla polskich i w ogóle słowiańskich kobiet i dziewcząt był to dalszy ciąg traum innego rodzaju, dla Niemek zagłada ich dotychczasowego, sytego i bezpiecznego świata. Nie sposób więc dzięki autorom nie powrócić do *Day after*, gdy Volksgenossen/Innen, utraciwszy dzięki Armii Czerwonej status właścicieli niewolników oraz ich darmową pracę i posługiwanie, stali się obywatelami nowych, w niedalekiej perspektywie „ludowych” i „socjalistycznych” Niemiec, gdy wstąpili do SED i partii satelickich, gdy wsparli publicznie układ zgorzelecki, gdy stali się w końcu częścią „postępowej części ludzkości”. Teraz ich potomkom w trzeciej i czwartej generacji pozostawiamy powinność pochylecia się nad ich powojenną kulturą pamięci, obecnością wyrzutów sumienia. Wracając do wyrażonego we wstępie postulat uczyńnienia z tego tematu osi publicznego dyskursu polsko-niemieckiego, widzimy go choćby we wspomnianym pytaniu o pamięć stralsundzkich Niemców i ich potomków o słowiańskich

---

<sup>27</sup> Janina Habelman, ur. 27 grudnia 1921 r. w Międzyzlesiu k. Warszawy, zam. w Szczecinie, na robotach przymusowych od czerwca 1940 r. do lutego 1945 r., wspomina, iż pewnego razu po inwazji na Grecję na Rugię trafił transport pomarańczy, a jej „bauer” Martin Heyre, wieś Goetzemitz, przyniósł worek tych owoców, dając jej także ich posmakować. Wywiad W. Stępińskiego z p. Janiną Habelman w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie.

<sup>28</sup> G. Aly, *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt am Main 2005.



i romańskich „obcoplemieńcach” w ich rodzinnym mieście. Ku realizacji tego postulatu zbliżyć nas może zarówno temat pracy przymusowej na łamach „Zeitgeschichteregional”<sup>29</sup>, jak i niemieckojęzyczne wydanie *Wygnańców* J.M. Piskorskiego<sup>30</sup>. Ten ostatni twierdził, iż masy niemieckie akceptowały perspektywę Niemiec jako imperium helotycznego Wielkiej Rzeszy opartego na gigantycznej eksploatacji milionowych mas niewolniczych, którym Niemcy generalnie odmawiali współczucia. W relacjach przeważają informacje o złym traktowaniu, o dramatycznych warunkach bytu i o częstych, zwłaszcza wśród starszych robotników, samobójstwach<sup>31</sup>. We wszystkich kategoriach Niemców i niemieckiej winy, kategorii czy to „gewöhnlichen Deutschen, „willigen Vollstrecker des Führers”, czy to „Mitläufer”, robotnicy przymusowi byli wszechobecni. W pierwszym rządzie zatrudniały ich eksponowane zakłady, przedsiębiorstwa zbrojeniowe oraz stacje kolejowe. Na Pomorzu (oraz w Meklemburgii) zatrudniano ich przede wszystkim do prac domowych, w rolnictwie i w małych miastach.

Książkę odkłada się w atmosferze intelektualnego wzbogacenia i towarzyszących mu emocji, które są nieodłącznym towarzyszem współczesnego, polsko-niemieckiego dialogu. Szczególnie, gdy część polskiej młodzieży zdaje się traktować swoich niemieckich rówieśników przede wszystkim jako potomków *Volksgenossen/Volksgenossinnen*<sup>32</sup>, z często najpewniej drzemiącymi w rodzinnych albumach fotografiami „obcoplemieńców”.

Pomoroznawstwo wzbogaciło się o cenną pozycję, która wyznacza, razem ze wspomnianą już publikacją R. Rzepczaka i A. Łazowskiego, obiecujące perspektywy w dziedzinie mądrego mariażu nauki, edukacji i wykorzystania finansowego projektów Pogranicza na cele, które są jak najdalej od budzenia antagonizmów narodowościowych nad Odrą. Książkę odkłada się z przekonaniem, iż

---

<sup>29</sup> L. Budrass, *Zur Heinkel-Ausstellung, Zeitgeschichteregional*. Mitteilungen aus Mecklenburg und Pommern, 6. Jg., H. 2, Dezember 2012, s. 91–96.

<sup>30</sup> J.M. Piskorski, *Verjagten. Flucht und Vertreibung im Europa des 20. Jh.*, Stuttgart 2013.

<sup>31</sup> J.M. Piskorski, *Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010, s. 117. Wywieziona w wieku 15 lat do ciężkiej pracy w fabryce Irena Skibińska zapamiętała z Niemiec przede wszystkim „głód, który towarzyszył dzień i noc”. Traktowanie na co dzień ujmuje krótko: „Gorzej niż bydło”. Szczególnie dotkliwie zapadły robotnikom w pamięci, znów przede wszystkim kobietom, targi niewolników, gdzie – jak wspomina Janina Zając – przyjezdni „kupy” wybierali sobie te osoby, które były im potrzebne do pracy na roli czy do fabryk.

<sup>32</sup> W. Stępiński, „Nasi” Niemcy a długa pamięć historyczna polskiej młodzieży niemcoznawczej. Kilka uwag do spojrzenia pokolenia wnuków na zachodniego sąsiada 65 lat po zakończeniu okupacji niemieckiej, w: „Moje Niemcy” i nasi Niemcy”. *Odpominania polskie*, red. H. Orłowski, Poznań 2009, s. 199–211.

w jej ocenę wpisuje się doskonale konstatacja M. Majewskiego i S. Misgajski ze *Wstępu*, gdzie czytamy m.in.:

Uzasadnieniem dla odtworzenia „topografii pracy przymusowej” właśnie tych miast jest dokonujący się właśnie w dużej mierze ze Stargardu przepływ polskiej, męskiej i żeńskiej siły roboczej do Stralsundu i na Rugię, jak obecność tego zjawiska w dokumentacji w Stralsundzie zachowanej. Jest ona niezwykłą książką dotyczącą pracy przymusowej w Trzeciej Rzeszy i rzadkim wynikiem transgranicznego udokumentowania wspólnej i zarazem oddzielnej historii pracy przymusowej na terenie nazistowskich Niemiec podczas drugiej wojny światowej<sup>33</sup>.

Lektura *Miejsc pracy przymusowej...*, napisanych przez humanistów, nie należących w większości do akademickiego „cechu”, natomiast reprezentujących świat muzealników i dydaktyków, prowadzi nas przez miejsca konkretne, namacalne, zawsze możliwe do zwiedzenia i „dotknięcia”, które mogą wśród zwiedzających wzbudzić zarówno zainteresowanie, jak i emocjonalną identyfikację z ludźmi z „utraconą młodością”. Praca o Polakach w Stargardzie i Stralsundzie swoim przesłaniem dociera skuteczniej niż naukowe opracowania, szczególnie do tych pokoleń, dla których książka jest jednym z ostatnich narzędzi budowania swojego obrazu przeszłości. Wybitny walor polsko-niemieckiej publikacji wpisuje się do poczynionych przez Annę Wolff-Powęską w jej dziele dwóch przynajmniej spostrzeżeń, iż: 1) tematyka pamięci stała się m.in. fenomenem ogólnokulturowym, interdyscyplinarnym i międzynarodowym, a w niej skumulowały się zróżnicowane dyskursy społeczne, symbole kulturowe i dziedziny pamięci; 2) historycy pozostają w narastającym konflikcie z innymi aktorami mającymi wpływ na opinię publiczną i jej zainteresowanie przeszłością<sup>34</sup>.

Autorzy odsłonili nam jakże sugestywny, pełen walorów edukacyjnych i w cennej mikroskali świat gigantycznej, największej po Holocauście zbrodni niemieckiej: zniewolenia milionów niewolników III Rzeszy, deportowanych do niej z olbrzymiego terytorium między Pirenejami a Wołgą. Większość opracowań o pracy przymusowej, pisanych przez historyków, nie zawsze definiuje swoje narracje pod względem konkretnych segmentów przestrzeni miejskiej czy wiejskiej. Przestrzeni nacechowanej, powtórzmy, psychicznym „dystansem” i fizyczną, topograficzną bliskością, sąsiedztwem sprawców i ofiar, sąsiedztwem i bliskością miejsc terroru, dostatku, bezpieczeństwa i zamożności z miejscami wykluczenia,

<sup>33</sup> M. Majewski, S. Misgajski, *Przedmowa*, s. 7.

<sup>34</sup> A. Wolff-Powęska, *Pamięć...*, s. 44, 87–88, 91–92.

stygmatyzacji, upokorzeń i walki z głodem i zimnem. Także ciężkiej, ponad siły pracy ludzi z „literą „P” dla Niemców i Niemców o „kamiennych sercach”, którzy – jak mówił Henryk Mąka – omijali ich na ulicy, kiedy szli w swoich śmierdzących wędzoną rybą ubraniach<sup>35</sup>. W przeciwieństwie do Holocaustu żaden Niemiec nie mógł powiedzieć, że „nie widział...” Imponuje także dotarcie do nowego rodzaju źródeł i ich śmiała interpretacja.

Piszący te słowa należą do roczników 1949, 1974 i 1984, pozostając stale jakby zaambarasowani „łaską późnego urodzenia”, oszczędzoną nam biedą, głodem, strachem, poniewierkom i upokorzeniom, zadawanym naszym przodkom przez niemieckich „nadludzi”. Pozostając w tym stanie umysłu i emocji, wyrażamy gorące życzenie, aby ta pionierska w swojej sile wyrazu książka stała się cennym impulsem dla analogicznych inicjatyw tak w naszej, jak pozostałych części Pogranicza polsko-niemieckiego.

## Bibliografia

### Archiwalia

AP. Szczecin, Zbiór wywiadów z robotnikami przymusowymi z obszaru Pomorza.

### Źródła drukowane i wspomnienia

Berlin. *Wspomnienia Polaków z robót przymusowych w stolicy III Rzeszy w latach 1939–1945*, red. E. Kubaczyk, Warszawa 2012.

Czarnik A., *Moje powroty do przeszłości*, cz. I: *Dzieciństwo i młodość*, Słupsk 2005.

Mijał P., Mijał W., *akta osobowe robotników cudzoziemskich przymusowych (1939–1945) z zespołu prezydium policji w Szczecinie (Polizeipräsidium Stettin)*, Szczecin 2003, t. 1 (A-K), t. 2 (L-Z).

Pospieszalski K.M., *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów i próba syntezy. Część I: Ziemia „wcielone”, Część 2, Generalna Gubernia*, Poznań 1952.

Rybicki H., *Utracona młodość. Wspomnienia i refleksje z wojny i okupacji 1939–1945*, Słupsk 2006.

---

<sup>35</sup> Wywiad z p. Henrykiem Mąką, ur. w 1924 r. we wsi Gutowo w powiecie toruńskim (woj. pomorskie), zm. w Słupsku w 2013 r., wybitnym pedagogiem i działaczem państwowym Pomorza Środkowego. W latach 1940–1942 deportowany do Stralsundu, gdzie pracował w wędzarni ryb. Wspomina ulice, po których nie mogli chodzić, Wstawał o 4.50, „roboty potąd”, „ciuchy tak śmierdziały”, na ulice nie można było wyjść, ludzie nas omijali”. Wywiad zawdzięczam p. mgr. Mieczysławowi Jaroszewiczowi, który przeprowadził go w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Wywiad w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie.

- Rybicki H., *Utracona młodość. Wspomnienia i refleksje z wojny i okupacji 1939–1945*, Słupsk 2013.
- Z nadodrzańskiej ziemi. Wspomnienia Szczecinian*, wybór, opracowanie i wstęp T. Białycki, posłowie P. Zaremba, Poznań 1974.
- Zbrodnie niemieckie na Pomorzu Zachodnim i ziemi lubuskiej popełnione w latach 1939–1945 w świetle śledztw prowadzonych przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Szczecinie. Wybór źródeł*, oprac. M. Maciejowski, przy współpracy M. Dźwigał, Szczecin 2013.

### Opracowania

- Aly G., *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt am Main 2005.
- Aniszewska J., Bierca A., Clemens P., *Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stralsundzie i Stargardzie (1939–1945) / Orte der Zwangsarbeit von Polen in Stralsund und Stargard (1939–1945)*, Prora-Zentrum, Bergen 2011.
- Budrass L., *Zur Heinkel-Ausstellung, Zeitgeschichteregional. Mitteilungen aus Mecklenburg und Pommern*, 6. Jg., H. 2, Dezember 2012, s. 91–96.
- Europa und der Reichseinsatz. Ausländische Zivilarbeiter, Kriegsgefangene und KZ-Häftlinge in Deutschland 1938–1945*, red. U. Herbert, Essen 1991.
- Frankiewicz B., *Praca przymusowa na Pomorzu Zachodnim w okresie II wojny światowej*, Poznań 1969.
- Gasztold T., *Polacy na robotach przymusowych w rolnictwie Pomorza Zachodniego 1939–1945*, Gdańsk 1971.
- Gmitruk J., Pawłoś D., *Przedmowa*, w: *Berlin. Wspomnienia Polaków z robót przymusowych w stolicy III Rzeszy w latach 1939–1945*, red. E. Kubaczyk, Warszawa 2012.
- Golczewski K., *Pomorze Zachodnie na przełomie dwu epok, 1944–1946*, Poznań 1964.
- Götz A., Herbert U., *Fremdarbeiter. Politik und Praxis des Ausländereinsatzes in der Kriegswirtschaft des Dritten Reiches*, Berlin–Bonn 1986.
- I Konferencja Naukowa Dzieje wsi pomorskiej, Włocibórz, gmina Dygowo, 27–28 czerwca 2002*, red. A. Chludziński, przy współpracy R. Gazińskiego, Pruszcz Gdański–Szczecin 2003.
- Kroczyński H., *Sytuacja jeńców i robotników przymusowych na ziemi kołobrzeskiej w okresie II wojny światowej*, w: *I Konferencja Naukowa Dzieje wsi pomorskiej, Włocibórz, gmina Dygowo, 27–28 czerwca 2002*, red. A. Chludziński, przy współpracy R. Gazińskiego, Pruszcz Gdański–Szczecin 2003.
- Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980.
- Łuczak Cz., *Polnische Arbeiter im nationalsozialistischen Deutschland während des Zweiten Weltkriegs*, w: *Europa und der Reichseinsatz. Ausländische Zivilarbeiter*,

- Kriegsgefangene und KZ-Häftlinge in Deutschland 1938–1945*, red. U. Herbert, Essen 1991.
- „*Moje Niemcy*” i nasi Niemcy”. *Odpominania polskie*, red. H. Orłowski, Poznań 2009.
- Ostrop F., Siedburger G., *Zwangsarbeit im Landandkreis Gottingen 1939–1945*, Duderstadt 2005.
- Piskorski J.M., *Przesiedlenia i uchodźcy w dwudziestowiecznej Europie*, Warszawa 2010.
- Piskorski J.M., *Verjagten. Flucht und Vertreibung im Europa des 20. Jh.*, Stuttgart 2013.
- Rzeczak R., Łazowski A., *Złodzieje wiary i nadziei / Gestohlener Glaube, gestohlene Hoffnung*, Szczecin 2011.
- Stępiński W., „*Nasi*” Niemcy a długa pamięć historyczna polskiej młodzieży niemcoznawczej. *Kilka uwag do spojrzenia pokolenia wnuków na zachodniego sąsiada 65 lat po zakończeniu okupacji niemieckiej*, w: „*Moje Niemcy*” i nasi Niemcy”. *Odpominania polskie*, red. H. Orłowski, Poznań 2009.
- Ślepowroński T., *Polska i wschodniemiecka historiografia Pomorza Zachodniego (1945–1970). Instytucje – koncepcje – badania*, Szczecin 2008.
- Wolff-Powęska A., *Pamięć – brzemień i uwolnienie. Niemcy wobec nazistowskiej przeszłości (1945–2010)*, Poznań 2011.
- Zientarski A., *Represje gestapo wobec polskich robotników przymusowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939–1945*, Słupsk 1988.

#### ABSTRAKT

Zjawisko pracy przymusowej Polaków w okresie II wojny światowej na obszarze Pomorza doczekało się już wielu opracowań historycznych. Autorzy artykułu omawiają nową publikację, powstałą we współpracy polskiej i niemieckiej, pt. *Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stralsundzie i Stargardzie*, ukazując ją na tle dotychczasowej literatury przedmiotu. Omówiono treść niniejszej publikacji oraz uwypuklono jej przełomowy charakter, polegający na – nieznanym dotychczas w historiografii polskiej – ukazaniu dokładnego topograficznie obrazu mikroświata pracy przymusowej i łączeniu, jak nigdy dotąd, wątków historii, socjologii, psychologii i antropologii kulturowej. Książkę cechuje wielka siła wyrazu i sugestywna narracja, która wraz z odpowiednim doбором ikonografii pozwala czytelnikowi wraz z autorami wędrować trasą losu obcokrajowców-robotników przymusowych.

**THE FORCED LABOUR OF POLES IN THE THIRD REICH IN THE LIGHT  
OF THE LATEST POLISH-GERMAN PUBLICATION ON LOST YOUTH**

**ABSTRACT**

The phenomenon of forced labour of Poles in the period of the Second World War in the area of West Pomerania already has some historiography. The authors attempt to present a new publication created in Polish and German cooperation, *Miejsca pracy przymusowej Polaków w Stralsrundzie i Stargardzie* (The areas of forced labour of Poles in Stralsrund and Stargard) in the context of the existing literature on the subject. The paper discusses the contents of the publication, and accentuates on its ground-breaking character through, hitherto unknown to the Polish historiography, a topographically precise image of the micro-world of forced labour, combining like never before the topics of history, sociology, psychology and cultural anthropology. The book is characterised by its powerful imagery and equally suggestive narration which, along with the apt choice of iconography, allows the reader to follow the authors along the path of foreigners subjected to forced labour.